Rok III. Nr. 218. Sosnowiec, środa 19 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie ligi narodów.

GENEWA, 18.9. (Szw. Ag. Tel.) Po 8-dniowej przerwie ogólne zgromadzenie ligi narodów wznowiło obrady. Przedstawiciel Belgji Rolin złożył sprawozdanie, dotyczące zawarcia układu międzynarodowego w sprawie pomocy finansowej dla państw, które stały się ofiarami napaści wojennej. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, w której prosi radę ligi o kontynuowanie prac dotyczącej tej pomocy finansowej i opracowanie odnośnego projektu konwencji. Projekt ten ma być przestany poszczególnym rządom przez sekretarjat ligi narodów. Sprawa ta znajdzie załatwienie na przyszłorocznej sesji ligi narodów.

GENEWA, 18.9 (wł.) Ogólne zgromadzenie ligi narodów przyjęło w dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia rezolucję, która podkreśla wzrastającą pożyteczność organizacji higieny i zwraca uwagę na współpracę w tej dziedzinie z państwami pozaeuropejskiemi. Po sprawozdaniu delegata holenderskiego Franzoisa zgromadzenie ligi przyjęło wnioski o osiedleniu uchodźców greckich i greckiej pożyczce stabilizacyjnej.

Następnie delegat Brytanji Locher Lampson złożył sprawozdanie o stosowaniu międzynarodowego układu, dotyczącego zwalczania handlu niewolnikami. Liczba ratyfikacyj takiego układu wzrasta.

Dalej zgromadzenie przyjęło sprawozdanie hr. Penka Garcia (Portugalja) o zagadnieniu mandatowem. Sprawozdanie to domaga się równouprawnienia wszystkich mocarstw w dziedzinie gospodarczej na obszarach mandatowych.

Po przyjęciu wszystkich sprawozdań, zgromadzenie przekazało komisji politycznej sprawę osiedlenia uchodźców ormiańskich, poczem zgromadzenie zamknięto.

Bankiet na cześć zawodników polskich w Pradze.

PRAGA, 18. 9. (wł). W poniedziałek odbył się tu bankiet, wydany na cześć polskiej drużyny lekkoatletycznej. Na bankiecie obecni byli: konsul polski w Pradze p. Lubaczewski, przedstawiciele czechosłowackich sfer sportowych, prasy i t. d. W czasie bankietu odbyło się rozdanie nagród zawodnikom polskim. Zawodnicy otrzymali puhar p. ministra Zaleskiego, 2 puhary kryształowe. P. Konopacka otrzymała kryształowy serwis toaletowy.

Ameryka nie zgodzi się na zmianę planu Dawesa.

BERLIN, 18. 9. (wł.) Prasa berlińska interesuje się tem, jakie stanowisko zajmie Ameryka w projektowanych rokowaniach reparacyjno-ewakuacyjnych. Dzienniki umieszczają depesze, podobno pochodzące z departamentu rządu amerykańskiego. Ameryka nie zgodzi się ani na łączenie spraw reparacji ze sprawą długów międzynarodowych, ani na zmianę planu Dawesa, tambardziej, gdy chodzi o poszczególne spłaty niemieckie.

Zbrojny napad 5 bandytów na przejeżdżające auto.

Pasażer i szofer ciężko ranni.

LWOW, 18. 9. Pod Drohobyczem dokonano wczoraj zuchwałego napadu bandyckiego na przejeżdżający szosą samochód prywatny.

W samochodzie, prowadzonym przez szofera Jana Skibę, jechał Samuel Rosenbaum, właściciel rafinerji nafty.

W drodze 5 uzbrojonych bandytów zatrzymało auto, żądając od jadących wydania pieniędzy.

Gdy okazało się, że Rosenbaum nie ma przy sobie pieniędzy, bandyci pokrajali go nożami. Szofer Skiba, który stanął w obronie Rosenbauma został ranny.

Policja zarządziła za bandytami pościg, w czasie którego jeden z bandytów nazwiskiem Józef Skrzypiec został ciężko ranny z rewolweru w pierś. Również brat rannego napastnika Stanisław Skrzypiec wpadł w ręce policji. Obu osadzono w więzieniu w Drohobyczu.

Trzech pozostałych sprawców napadu zdołało zbiec.

Wyrodna matka spaliła w piecu kuchennym

poćwiartowane zwłoki dziecka.

GRUDZIĄDZ, 18.9 (wł.) Okropną zbrodnię popełniła w Liskowie pod Grudziądzem 30 letnia, wyrodna kobieta, Marja Nowińska. Przybywszy z Gdańska w odmiennym stanie znalazła przytułek u miejscowego kowala Rupińskiego, po kilku wszakże dniach zauważono u niej tak podejrzane zmiany fizyczne, że zawezwano policję.

Policja stwierdziła, że Nowińska powiła dziecko, poćwiartowała je, a zwłoki noworodka spaliła w piecu kuchennym.

Dzieciobójczynię odstawiono do więzienia w Grudziądzu.

Samobójstwo studenta z Sosnowca.

CIESZYN, 18. 9. W pensjonacie »Piast« w uzdrowisku Wisła popełnił samobójstwo 21-letni Bogdan Augustynowicz, student wyższej szkoły handlowej w Warszawie, zamieszkały w Sosnowcu.

Augustynowicz przybył samochodem do Wisły, wszedł do pensjonatu i na schodach wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Powód samobójstwa nieznany.

Ohydna zbrodnia sadystyczna.

Mord 4 chłopców w farmie kalifornijskiej.

NOWY JORK, 18. 9. Policja w Los Angeles wpadła na trop sprawców ohydnej zbrodni sadystycznej.

Policja w pewnej farmie znalazła zwłoki 4 chłopców w wieku od lat 9 — 12, którzy zwabieni tam zostali przez 20-letniego syna właściciela farmy Northeota i zamordowani w okrutny sposób.

Sprawcy zbrodni znikli bez śladu.

300.000 osób kona z pragnienia i głodu

Miljon gnębionych dżumą i cholerą.

NOWY JORK, 18. 9. Szalejący na przestrzeni około 3.000 kilometrów huragan pociągnął ze sobą ogółem 700 ofiar w ludziach.

Huragan posuwa się w dalszym ciągu w kierunku północno-wschodnim.

Ubiegłej nocy centrum cyklonu przeszło koło Jacksonville na Florydzie.

Połączeń telegraficznych ze zniszczonemi miejscowościami Florydy nie zdołano dotychczas przywrócić, tak, że rozmiaru szkód nie można ustalić.

NOWY JORK, 18. 9. Amerykański komisarz na wyspie Portorico donosi w telegramie urzędowym, że szkody wyrządzone przez huragan, który przez 5 dni szalał na wybrzeżach Florydy i wyspach zachodnio-indyjskich, dochodzą prawie do miljarda złotych.

Połowa ludności wyspy, czyli około miljon osób pozbawionych jest dachu nad głową, 300,000 ludzi zaś od 3 dni zupełnie pozbawionych jest wody i pożywienia. Grozi im śmierć z głodu i pragnienia.

Amerykański czerwony krzyż organizuje przy pomocy wojsk pomoc dla głodującej ludności.

Na wyspie zanotowano szereg wypadków dżumy i cholery, tak że liczba ofiar przekracza 1.000 osób.

Mimo energicznych zarządzeń władz misty społeczne rabują zniszczone mieszkania.

Na francuskiej Gwadelupie zanotowano 315 zabitych, na kilku wyspach angielskich 55.

W Bogutru w zachodniej części Palm Beach zawaliła się szkoła, przyczem zginęło 40 dzieci.

Minister Meysztowicz wrócił do Warszawy.

WARSZAWA, 18. 9. (wł). W dniu dzisiejszym o godz. 6.45 rano powrócił ze Lwowa minister sprawiedliwości p. Meysztowicz.

Konferencja państw sukcesyjnych.

WIEDEŃ, 18. 9. (wł.). Dzienniki donoszą, że termin konferencji państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych ustalono na 12 października b. r. Obrady toczyć się będą w Wiedniu.

Pogodnie — cieplej!

PIM. na dziś przewiduje: Pogodnie, rankiem na południu chmurno i miejscami mglisto, cieplej, słabe wiatry lokalne.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 11 dzień.

Zł. 10000 na n-ry: 30674 89494 114238

Zł. 5000 na n-ry: 7367 15183 68689 109070 110664.

Zł. 3000 na nr. 100013.

Zł. 2000 na n-ry: 10759 37171 39086 54045 99368 128359 138974 150932.

Zł. 1000 na n-ry: 7662 9348 12366 16485 21203 30923 42046 55476 74303 75917 91781 97057 99466 100151 103869 104013 107689 110767 117256 125923 131871.

Zł. 600 na n-ry: 18597 22977 24757 26499 34162 35362 43864 49115 54453 60405 68080 68445 77298 78389 95819 98043 106676 108363 120239 127085 147071 150824

500 zł. na n-ry: 978 2769 6316 6833 11577 11720 11830 14282 14593 15912 17220 17406 17970 18932 20496 21029 21573 22708 23726 24448 24485 25085 25175 25203 26880 27382 27742 28770 29318 30521 33054 36535 36538 36595 38196 38753 41091 41303 43936 46579 46960 46985 47967 39954 50473 53759 14020 56077 57783 57243 59543 59878 60314 60542 60883 61262 65016 65922 67341 70611 71664 73071 76083 76310 76804 77923 80816 81122 81238 82460 82919 82920 83320 83208 83609 83961 85057 85102 86136 86546 88218 88526 90488 90801 94300 94850 95344 97691 98045 99222 54450 55425 63023 101550 102348 103591 104130 105082 105218 105511 106464 107002 111928 113410 115293 116337 117148 117870 123014 123038 124334 124973 127429 135335 136680 137788 139731 140049 144055 144209 144912 145541 145792 148842 148984 149960 150009 154574.

Prasa donosi, że...

Budowa linji kolejowej Kraków — Miechów.

Z inicjatywy i na zaproszenie wojewody kieleckiego p. Korsaka oraz starosty miechowskiego p. Pohoskiego w dniu 17 września br. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie komitetu organizacyjnego budowy linji kolejowej Kraków — Miechów pod przewodnictwem wicewojewody kieleckiego dra Adama Kroebla. W posiedzeniu wzięli udział m. in.: prezydent miasta Krakowa sen. inż. Karol Rolle, wiceprezydenci: Ostrowski, inż. Sare, dr. Wielgus, posłowie do sejmu: prof. U. J. Adam Krzyżanowski, Edward Kleszczyński, prof. Bolesław Pochmarski i Józef Targowski, prezes dyrekcji kol. Barwicz, starosta powiatu miechowskiego, Pohoski, inż. Pignan, przedstawiciele krakowskiej i radomskiej dyrekcji kolejowej, reprezentanci ziemiaństwa powiatu miechowskiego i szereg innych osobistości.

Szczegółowy referat, uzasadniający bezwzględną konieczność budowy tej linji kolejowej (przedewszystkiem ze względów gospodarczych) wygłosił inż. Plesper z Kielc, przedstawiający kosztorys.

Wielka afera fałszerstwa akcyj „Modrzejów".

Władze śledcze wileńskie wykryły wielką aferę fałszerstwa akcyj fabryki »Modrzejów«. Przed kilku dniami wysłano do centrali w Warszawie kupony, celem zmiany na nowe. Kontrola w Warszawie stwierdziła, że otrzymano akcyj więcej, aniżeli wydano.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że kupony te posiadała spółka handlu lnem w Wilnie. Akcje te znajdowały się w banku związku spółek zarobkowych i w banku towarzystw spółdzielczych w Wilnie. W związku z tem aresztowano kilka osób z Mendlem Szkolnikiem współwłaścicielem spółki handlu lnem na czele.

W Europie wybuchła cholera.

Donoszą tutaj z Aten, że w Salonikach i okolicy wybuchła cholera. Zanotowano dotychczas 27 wypadków choroby.

Wśród ludności powstała panika Wszyscy chcą uciekać z zagrożonych epidemją okolic. Władze wydały zarządzenia, zakazujące komukolwiek wydalania się z miejsc objętych zarazą, istnieje bowiem obawa, rozwleczenia choroby po całej Grecji i Europie.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że po niedawnej masowej epidemji febry, której ofiarą padła jedna trzecia część ludności Grecji, odporność fizyczna ogromnie się zmniejszyła.

Wykrycie przemytu w Częstochowie.

Podczas rewizji w składzie futer Jakubowicza w Częstochowie wykryto i zajęto 230 szt. skórek fokowych, wartości 4600 zł. Skórki te pochodzą prawdopodonie z przemytu. Dalsze śledztwo w toku.

Przytrzymano również w Częstochowie niejakiego Dawida Silbera, mieszkańca m. Piotrkowa. Przy wymienionym znaleziono 140 sztuk siatek jedwabnych na włosy, pochodzących z przemytu.

Polska a ewakuacja Nadrenji.

Min. Zaleski oświadczył, że ma wszelkie podstawy do twierdzenia, że w nadchodzących rokowaniach dyplomatycznych w sprawie ewakuacji Nadrenji i w sprawie utworzenia komisji ustalenia i porozumienia, będą wzięte pod uwagę żądania Polski.

Istnieje zamiar rozbudowania komisji ustalenia i porozumienia w tym kierunku, aby kompetencja jej obejmowała również starcia pomiędzy Niemcami a Polską i wogóle wszelkie zagadnienia, które dotyczą wschodnich granic niemieckich.

Czechosłowacja żąda dopuszczenia jej do rokowań.

Czechosłowacki minister spraw zagr. dr. Benesz oświadczył przedstawicielom prasy czeskiej, iż ma nadzieję, że Czechosłowacja weźmie udział w zbliżających się oficjalnych rokowaniach w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Czechosłowacja jest w równym stopniu zainteresowana w zagadnieniu ewakuacji Nadrenji, jak i mocarstwa, które brały udział w rokowaniach wstępnych.

Dziewięć czaszek ludzkich i szkieletów w austrjackiem poselstwie w Petersburgu.

Paryskie dzienniki donoszą z Moskwy, że przy robotach kanalizacyjnych pod gmachem b. austrjacko-węgierskiego poselstwa w Petersburgu znaleziono dziewięć czaszek i tyleż kościotrupów, których identyczności dotychczas stwierdzić nie było można.

Odkrycie to wzbudziło tem większą sensację, że już przed miesiącem znaleziono w tem samem miejscu 5 ludzkich szkieletów.

Wracają nad Ren...

W genewskim pięknym hotelu — z pośród wielu innych tamtejszych pięknych hotelów wyróżniającym pogodą i lekkością konturów swej konstrukcji — w hotelu o nazwie „Piękne Wybrzeże", zakończone zostały w niedzielę obrady sześciu państw „bezpośrednio zainteresowanych" w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Do „bezpośrednio zainteresowanych" w sprawie ostatnich pozostałych jeszcze terytorjalnych gwarancyj przeciw napadowi Niemiec—Polska zaliczona nie została, choć zaliczona do nich została Japonja. Udział Japonji tłumaczy się tem, że według klasyfikacji pierwszych słów tekstu traktatu wersalskiego należy ona do „głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych" Brak udziału Polski zrównoważony został dokładnem informowaniem jej o przebiegu i o wynikach pozatem tajnych obrad „grubej szóstki".

Obrady doprowadziły do sukcesu Niemiec w sprawie zasadniczego ich postulatu przedterminowej e w a k u a c j i. Wprawdzie oficjalny komunikat osłania to niemieckie zwycięstwo dyplomatyczną formułą, że osiągnięto porozumienie „jedynie w sprawie podjęcia oficjalnych rokowań, dotyczących wysuniętego przez kanclerza Rzeszy żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji". Oczywiście jednak całe owe „nieoficjalne" rokowania prowadzone były tylko po to, aby „oficjalne" nie stanowiły już nic innego, jak tylko sfinalizowanie osiągniętego porozumienia i ostateczne wypracowanie pewnych szczegółów.

Komunikat o wyniku narad szóstki w „Beau Rivage", ujawnia również, że rekompensatami za przedterminową ewakuację będą: „całkowite i ostateczne uregulowanie zagadnienia odszkodowania" oraz „utworzenie komisji konstatacyjno-pojednawczej". Co do tej drugiej rekompensaty komunikat podkreśla, iż osiągnięto porozumienie tylko „w sprawie zasadniczej tezy", a że „skład, funkcjonowanie, zakres działania i trwanie tej komisji będą stanowiły przedmiot rokowań" między temi samemi sześciu rządami, które zasiadały w „Beau-Rivage".

Według niedyskrecyj prasowych, kanclerz Müller miał z całą stanowczością — w sprawie tej komisji postawić jako warunek „sine qua non" rozciągnięcie jej zakresu działania również na francuskie, graniczące z Niemcami terytorja. Warunek ten miał spotkać się niejako z milczącą aprobatą.

Jasnem jest, że jeśli istotnie komisja będzie miała prawo kontrolować nietylko Niemcy, lecz i Francję, wówczas w praktyce nie będzie ona kontrolowała ani Niemiec ani Francji. W samej rzeczy, na każdy wniosek zarządzenia kontroli w Rzeszy, Rzesza będzie mogła odpowiedzieć podobnym wnioskiem co do Francji i tem samem postawić komisję wobec alternatywy: albo rozpadnięcia się, grożącego jaknajwiększem natychmiastowem niebezpieczeństwem dla pokoju świata, albo też zrezygnowania z jakichkolwiek prób „krępowania" Niemiec w zbrojeniowych przygotowaniach. Już sam fakt zresztą, że w dziedzinie zbrojeń Niemcy będą postawione na tym samym poziomie skrępowania co i Francja, równać się będzie całkowitemu ich oswobodzeniu.

Tak w głównych zarysach zapowiada się nowa sytuacja świata, z którą będziemy mieli do czynienia z chwilą, gdy nieoficjalne z hotelu „Pod pięknym wybrzeżem" zapowiedziane decyzje staną się oficjalnemi. Znaczenie tej nowej sytuacji specjalnie dla Polski wypadnie omówić oddzielnie. Tymczasem warto jeszcze zwrócić uwagę na bardzo cenne zastrzeżenie, jakie do trzeciego punktu wyników narad w „Beau-Rivage" wniósł w imieniu Włoch senator Scialoja.

Zastrzeżenie to opiewa, iż wszystko, co zawierają traktaty wersalski i lokarneński, pozostaje w mocy, nic nie jest osłabione i że jeśli chce się, aby coś było do nich dodane w formie komisji konstatacyjnej, to zgoda na to, ale z zastrzeżeniem, że to nie może zastępować paragrafów tamtych traktatów, a może być tylko do nich dodatkiem i uzupełnieniem"

W związku z tem przypomnieć należy art. 430 trakt. wers., według którego w razie, gdyby po ewakuacji uznano, że Niemcy nie wykonały swych zobowiązań, wówczas całość lub część stref poprzednio okupowanych będzie natychmiastowo znów okupowana przez siły sprzymierzone i stowarzyszone.

Aktualności sowieckie.

(Korespondencja własna).

Moskwa, we wrześniu 1928 r.

Tak zwana ośla łąka papierów urzędowych istnieje wszędzie i zawsze można wybrać z niej kwiatki, które lepiej niż zwykłe dokumenty charakteryzują stan rzeczy, zwyczaje i obyczaje. Jest w tem oczywiście coś z »krzywego zwierciadła«, ale i w tem ostatniem odbija się przecież rzeczywistość! Niedawno zgromadzono w Moskwie kilka takich aktualności.

Zarząd podatkowy sowietu miasta Moskwy wystosował dnia 30 czerwca 1927 r. do t-wa dramaturgów i kompozytorów następujące pismo: »Zarząd podatkowy M. F. O. wskutek naglącej potrzeby prosi WWPP. o zakomunikowanie adresu znajdujących się na służbie w wymienionem t-wie pp. Kropiwnickiego Marka s. Łukasza, Tołstoja Lwa s. Mikołaja i Kryłowa Wiktora s. Andrzeja«. Podpisy, pieczęcie i t. d.

Czy trzeba przypominać, że wszyscy trzej wymienieni w piśmie znakomici pisarze rosyjscy oddawna nie żyją i oczywiście dlatego tylko »nałogów« nie płacą.

Naczelnik milicji w Wołogdzie pisze do zarządzającego przemysłem krawieckim: «Spodnie galife, wydane przez was naczelnikowi 3 oddziału tow. Dugininowi, powinny były być wydane tow. Siemionowi w cyrku kubińsko oziersk'm. Przeto proszę zdjąć z tow. Duginina spodnie galife, jako wydane nieprawidłowo i wydać takowe tow. Siemionowi«.

Wreszcie ostatnia »»aktualność« jest może najbardziej wymowna.

Oddział leningradzki banku państwa zwrócił się do ispołkomu w Zakatajsku, aby dostarczył wiadomości o zdolności kredytowej cudzoziemca Szmerala, zamieszkałego w Zakatajsku przy ul. Marata.

W odpowiedzi bank państwa otrzymał następującą depeszę: »Zgodnie z waszą depeszą w nocy na 10 kwietnia zrobiliśmy rewizję u obywatela Szmerala przy ulicy Marata. Wykryte 4 monety złote po 10 rs. i banknot w sumie 1 funta sterlinga zabraliśmy i przekazaliśmy do powiatowego z a r z ą d u. D a j c i e znać, jakie przedsięwziąć dalsze środki«.

Ostatnia wymiana depesz odbyła się w kwietniu 1927 roku, ale niewątpliwie i teraz w ten sposób bada się zdolności kredytowe obywateli!

Bodajby tylko nie chciano poza granicami Z. S. S. R. uciec się do takich sposobów.

Kurjerowi Zachodzącemu

kilka słów wyjaśnienia.

Przebrzydłe i wstrętne partyjnictwo znów zaczyna święcić wątpliwe tryumfy na łamach »Kurjera Zachodzącego«, który nie może zrozumieć, że w samorządzie na politykę partyjną miejsca niema. Tymczasem niewiadomo jeszcze, kiedy będą wybory do rad miejskich, a organ wielkiego przemysłu, bezwstydnie podszywający się pod sztandar endecki, już ci wysuwa do walki wyborczej numerki partyjne: 24, 25 18 i do tej zacnej kompanji pakuje ludzi, którzy nie poto stworzyli blok bezpartyjny, by znów leźć w błoto i zawierać sojusze ze zdyskredytowanemi partyjkami: pseudo-endecką, korfantowsko - chrześcjańską i dojlidowsko-piastowską.

Wybory do samorządu muszą i będą się odbywać pod hasłami, które nic z polityką partyjną wspólnego nie mają. Dobro miasta i jego mieszkańców, a nie dobro partji i jej członków, — to hasło, które napewno skupi lwią część ogółu wyborców Zagłębia, gdy przyjdzie czas.

Wiemy doskonale, wiemy wszyscy — od dziecka do starca — że miasta nasze duszą się w uścisku przemysłowców i że dążeniem miast Zagłębia jest i być musi usunięcie z gardła tych palców kopalnianych, które nam oddychać nie pozwolą.

Ten przemysł wyciska z nas wszystko, nic wzamian nie dając. Wszakże przez nich i dla nich przeważnie istnieje ochrona lokatorów, bo jakimże cudem robotnik, zarabiający 100 złotych na miesiąc, obarczony w dodatku rodziną, może zapłacić za mieszkanie 30 czy 50 złotych? Właściciele nieruchomości zamykają na to oczy i gniewają się na tych wyzyskiwanych nędzarzy, że im mało płacą!!!....

Kupiec, rzemieślnik płaci duże podatki, a obroty ma małe, bo za co ten robotnik, czy urzędnik sprawi sobie ubranie, czy bieliznę? Dziś takie czasy nastały, że ludzie naprawdę chodzą bez koszuli, o ile jej w spadku po ojcach nie dostali!... Dawniej dziedziczono złoto, srebro, meble, gotówkę, a dziś dziedziczy się starą koszulę, spodnie i buty łatane!...

Trzeba mieć dużo, dużo czelności, by w tych warunkach występować w obronie baronów węglowych, a jeszcze więcej bezczelności, by te wystąpienia pozorować dobrem ogólnem.

Jednak »pan każe«, więc »Kurjer Zachodzący« musi. Współczujemy współpracownikom tego organu, ale mówi się... trudno.

Jak sobie kto pościele, tak się wyśpi.

— —

«Kurjer Zachodzący« w artykule dłuższym znów wczoraj stara się przekonać swych... chlebodawców, (bo już go po za tą sferą nikt nie czyta), że przyłączenie Niwki i Klimontowa nic tym dzielnicom nie da.

Kpiny, czy żarty?

Proszę zobaczyć dzisiejszy Modrzejów i porównać go z Modrzejowem z przed lat 3. Proszę się zapytać ludności, czy jest zadowolona z połączenia się z Sosnowcem. Niwka i Klimontów widzą przecież szaloną różnicę między gospodarką obecną, a z przed lat 4 i dla tego ględzenia i strachy «Kurjera Zachodzącego» wrażenia na nich nie wywrą. Był czas, że się z tem pisemkiem liczono i wierzono mu niekiedy, ale to już należy do przeszłości. Dziś nawet właściciele nieruchomości, dla których organ wielkiego przemysłu był wyrocznią w wielu sprawach, widzą, że dla dogodzenia tow. sosnowieckiemu, «Kurjer» poświęca ich interesy, nie chcąc, by długi miejskie obciążyły towarzystwo sosnowieckie.

Niedźwiedzia, zaiste, przysługa.

— —

»Kurjer Zachodzący» nazywa nasze pismo «półoficjalnym organem« PPS i na dowód tego przytacza zamilczenie przez nas akcji, rozwiniętej przez legjonistów w Dąbrowie G. z powodu fatalnej gospodarki socjalistów w tamtejszym samorządzie.

Stawiamy kwestję jasno: wszelka akcja popierana przez «Kurjer Zachodni», na łamach «Expresu» poparcia może nie szukać. Trzeba wybierać: albo — albo.

(r.)

Z życia pracowników umysłowych.

Wielki wiec w Sosnowcu.

W niedzielę dnia 16 września 1928 roku odbył się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu wielki wiec pracowników umysłowych w sprawie projektów ustaw o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych pracy, w obecności zgórą 500 zgromadzonych. Zagaił wiec prezes P. Z. Z. P. P. i H, jako organizacji inicjującej wiec i zaproponował na przewodniczącego p. Tadeusza Dobrowolskiego z Grodźca. Na wniosek wysuniętego kandydata przewodniczącym wiecu został wybrany p. Włodzimierz Grunwald, który ze swej strony poprosił na sekretarza p. Stefana Bosackiego z Niemiec.

Dwugodzinny referat, w sprawie wyżej wymienionych projektów ustawodawczych, wygłosił generalny sekretarz P. Z. Z. P. P. i H. p. Wiktor Kościński poddając poszczególne postanowienia szczegółowej analizie i wyjaśniając znaczenie ich, jako też i całości dla rzesz pracowniczych.

Po wysłuchaniu referatu i dyskusji uchwalono rezolucje treści następującej:

I.

»Zebrani na wiecu pracownicy umysłowi w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli związku urzędników miejskich w Bielsku w sali teatru miejskiego w dniu 16 września 1928 roku, witają inicjatywę rządu, zmierzającą do uregulowania zbiorowych stosunków pomiędzy kapitałem a pracą, zastrzegając sobie, aby poszczególne postanowienia tych ustaw nie godziły w zasadnicze prawo koalicji i domagają się jaknajrychlejszego wprowadzenia ich w życie, biorąc pod uwagę, że od lat 5 już odnośne projekty opracowane są w ministerjum pracy i opieki społecznej«.

II

»Zważywszy, że projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i załatwianiu zatargów zbiorowych pracy rozszerzają w bardzo znacznym stopniu kompetencję związków zawodowych, zebrani domagają się wprowadzenia w jaknajkrótszym czasie w życie ustaw o ochronie związków zawodowych i o przedstawicielstwie pracowniczem«.

Z posiedzenia rady miejskiej

w Będzinie.

Drugie powakacyjne posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, przeszło w spokojnej naogół atmosferze. Na porządku obrad znalazło się 14 spraw i wszystkie zostały uchwalone.

Przed rozpoczęciem posiedzenia wpłynął do prezydium rady nagły wniosek klubu solidarności robotniczej, aby w związku ze zbliżającą się zimą, magistrat zajął się sprawą zaopatrzenia bezrobotnych w kartofle. Wniosek jednogłośnie uchwalono. Następnie po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia uchwalono: szereg pożyczek, zaciągniętych przez magistrat, spłacać terminowo w ratach; do komisji budżetowo skarbowej na miejsce r. Koplowicza wybrano r. Rechnica; przyjęto statut o poborze podatku od ładunków kolejowych, zatwierdzony z małemi poprawkami przez województwo; uchwalono uzupełnić statut etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich; załatwić sprawę uzyskania wspólnie z królewsko-hucką gazownią koncesji na wybudowanie i prowadzenie gazowni; otworzyć rachunki bieżące w banku związku spółek zarobkowych w Sosnowcu na 50,000 zł. i w powiatowej kasie pożyczkowo - oszczędnościowej w Będzinie na 10,000 zł.; wypłacić pracownikom miejskim dodatki stałe i jednorazowe; dodatkowo nabyć 18 akcyj 3 emisji spółki akcyjnej tramwajów elektrycznych za ogólną sumę 900 zł., umorzyć podatki miejskie za 1921 — 1922 i 1923 rok na sumę łączną zł. 99.42 gr. i wypłacić koszta i djety radnym i ławnikom za podróże służbowe.

Z całego przebiegu posiedzenia dłuższą dyskusję wywołała sprawa polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie, które zwróciły się do magistratu z prośbą o zwolnienie ich w 50 procentach od podatku eksportowego, to jest od towarów, wywożonych za granicę.

Przeciwni temu wnioskowi były kluby solidarności robotniczej i pps. Ławnik Kozłowski w swojem przemówieniu dowodził, że zwolnienie zakładów cynkowych od podatku, który wynosi zaledwie 3,000 zł. jest śmieszne i suma ta dla tak bogatej i poważnej firmy jest małoznacząca, i nie zaważy zbytnio na szali jej większego rozwoju. Wzorując się jednak, że rząd **P o l s k i** sprawę eksportu zagranicznego specjalnie popiera i czyni z tej racji duże uwzględnienia, zwolnienie więc zakładów cynkowych z podatku 3,000 zł. będzie tylko wyrazem koniecznego obowiązku.

Prez. Michael, wyjaśnił konieczność zwolnienia zakładów cynkowych od podatku, opierając się, że obniżeniem podatku przyczyni się do powiększenia eksportu, a z nim wzrośnie rozwój przemysłu i zmniejszy się bezrobocie. W sprawie tej zabierali również głos r. Hetmańczyk, r. Piekarczyk i r. Weinziher, który uporczywie bronił sprawy zakładów cynkowych.

Ostatecznie po przerwie 16 głosami przeciwko 13, uchwalono pol. zakłady cynkowe od podatku zwolnić, uzupełniając pierwotny wniosek poprawką r. Błazejewicza, ze zwolnienie od podatku dotyczy tych towarów, który wywóz popiera rząd.

Wielka tragedja miłosna.

Zamach samobójczy kwasem solnym i esencją octową.

Młody, bo zaledwie 19 lat liczący Jan Kacperczyk, był narzeczonym młodej, bo 16-letniej Stanisławy Muchówny.

Narzeczeni mieszkali przy ul. Gawrońce: Kacperczyk pod nr. 21, a Muchówna 4. Młodzi często spędzali czas wspólnie, marząc o przyszłem życiu. Naraz nierozważny krok narzeczonego zniweczył ich plany. W dniu 16 bm. Kacperczyk zamiast do Muchowy udał się z kompanami do restauracji, skąd powrócił nad ranem. W czasie libacji zgubił czy też sprzedał zegarek swego ojca.

Rano ojciec robił synowi wyrzuty, że zgubił pamiątkową rzecz.

Kacperczyk przejął się bardzo wyrzutami ojca. Udał się na strych domę, gdzie wypił dużą dawkę kwasu solnego. Ojciec przewiózł go do szpitala w stanie bardzo groźnym.

Na wieść o samobójstwie narzeczonego Muchówna udała się do szpitala, a przekonawszy się, że narzeczony nie wyzdrowieje, postanowiła skończyć z tym światem.

W tym celu udała się po południu na »Grabek«, gdzie wypiła butelkę esencji octowej. Wsrótce po zamachu policja przewiozła Muchównę do szpitala. Dziś walczą obydwoje ze śmiercią. Stan Kacperczyka jest bardzo groźny.

Zasadzka na ulicy i obrona konieczna napadniętego.

Przeszyty kulą napastnik padł trupem na miejscu.

P. Antoni Kowalczyk, właściciel posesji w Sosnowcu, posądzany o to, że miał stosunki z policją, otrzymywał

listy z pogróżkami

od nieznanych, ukrywających się osobników, którzy w ten sposób usiłowali go teroryzować.

Pewnego wieczoru p. Kowalczyk powracał do domu wraz ze swym nieletnim synkiem. Nagle z zaułka wypadła gromadka mężczyzn, rzucając się na rzekomego konfidenta policji. Jeden z napastników, jak się później okazało, Krzyżowski, rzucił się na p. Kowalczyka z szablą w ręku, usiłując

zadać mu cios.

Kowalczyk błyskawicznie dobył rewolweru i strzelił dwakroć w górę, wołając: »Uciekajcie, łotry, bo będę strzelał w was«.

Napastnicy nie ustąpili, lecz jeszcze gwałtowniej zaatakowali p. Kowalczyka, który w obronie własnej strzelił do najbliżej stojącego Krzyżowskiego, kładąc go

trupem na miejscu.

Pozostali napastnicy zbiegli.

Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie. P. Kowalczyk został oskarżony o zabójstwo. Sąd okręgowy w Sosnowcu po rozpatrzeniu sprawy, uznał, że p. Kowalczyk działał w t. zw. obronie koniecznej i

uniewinnił oskarżonego.

Na skutek apelacji oskarżenia sprawa znalazła się w warsz. sądzie apelacyjnym.

Sąd po zbadaniu całokształtu sprawy wyrok, uniewinniający p. Kowalczyka, zatwierdził.

Pakt Kelloga.

Minęły czasy, kiedy świat rozżarty
Wypełniał wojną swej historji karty,
A serca ludzkie przyjęły głęboko
Hasła: „Krew za krew!“ i „oko za oko!“
Niema walk! Wojny znikły gdzieś przelotnie
Szczęk ostrzy w dalach zginął bezpowrotnie
W głowie myśl gości spokojna i błoga...
A wargi szepcą: Pokój!... Pakt Kelloga!...
Ludzie, rodziny, państewka, narody,
Rwą się do zgody, jak ryby do wody!
Tak się biedacy przejęli tym paktem,
Jakby do nieba dostali się raptem.

* * *

Policjant złapał złodzieja na schyłku
Nocy i rżnie go pałaszem po... grzbiecie
A złodziej wrzeszczy: „Panie! Do pie... [roga!“
„Bić grzych!! Przeczytej se pan pakt [Kelloga!“

Mąż po północy zjawia się zawiany,
A gdy go żonka przypiera do ściany:
„Nastuś—bełkoce—basta, moja droga!“
„Od dziś już spokój... przecież pakt Kel- [loga!“

Jędrek synowi strzepał tęgo spodnie,
Bo gęsi w szkodzie... a ten śpi wygodnie!
Prał go rzemieniem, a syn: „Oloboga!
„Tatulu... nie wal! Psecie pakt Kielloga!“

* * *

...Tak wszyscy dzisiaj spokojem chcą dy- [chać,
Nikt bić się nie chce, krzywdzić, ni roz- [pychać
A lud szczęśliwy dzięki śle do Boga,
Że dał raz przecie światu pakt Kelloga!

Harcerz z 8-ki.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 19 Sroda	Dziś: Januarego Jutro: Eustachjusza Wschód słońca 5.17 Zachód „ 5.41

RADJO.

Sroda 19 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Skrzynka pocztowa.
17·25 Transmisja z Warszawy.
17.50 Przerwa.
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt z pt. „Z podróży konserwatorskich po Sląsku“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy
20.05 Transmisja z Warszawy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Doraźny sąd niewiast nad złodziejem w Sosnowcu.

Międzynarodwy spryciarz osiadł w więzieniu.

Do jednego z mieszkań przy ulicy 1 maja w Sosnowcu zapukał jakiś jegomość.

Gdy się drzwi otworzyły zagadnął:

— Przepraszam, czy tu mieszka pan Bielski?

— Pan Bielski?... Nie, tu nie mieszka.

— Przepraszam bardzo — powiedział. — Wykręcił sie na pięcie i odszedł.

Wkrótce pukanie dało się słyszeć do drzwi sąsiednich, prowadzących do mieszkania p. Walerji Pietras.

Na pukanie nikt nie odpowiedział.

Upłynęło kilkanaście minut, gdy wtem cały dom został zaalarmowany krzykiem p. Walerji, która wzywała pomocy.

Zbiegli się sąsiedzi.

Dzielna pani Pietras trzymała jedną ręką za kark jegomościa, który przed chwilą dopytywał się o p. Bielskiego, drugą zaś okładała go ile wlozło, krzycząc:

— Ty złodzieju! ty sumogradzie! kraść tu przyszedłeś?...

Sąsiadki, widząc co się dzieje, jęły dzielnie sekundować p. Walerji.

Wkrótce złodziej, sromotnie pobity, leżał skrępowany, czekając na przybycie policji.

Zjawiła się i ona. Złodzieja uwolniła z więzów i zaprowadziła do komisarjatu.

Tam okazało się, że jestto poszukiwany już od dłuższego czasu międzynarodowy złodziej, który zazwyczaj w opisany powyżej sposób okrada mieszkania.

Podał się za Abrama Izaaka Pela.

Ostatnio przyjechał on na gościnne występy do Zagłębia, gdzie obrobił kilka mieszkań, a między innemi ukradł z mieszkania p. Milskiego, w domach dietlowskich, dwa pierścionki i 20 zł. gotówką.

Do popełnienia tej kradzieży przyznał się, a na zapytanie badającego go komisarza, gdzie podział te wartościowe pierścionki, odpowiedział:

— No co jest? On (t. j. p. Milski) tu nagadał, że to są pierścionki z drogocennemi kamieniami? Ładne kamienie... To szkiełka nie kamienie. Za oba pierścionki wziąłem zaledwie niecałe 100 złotych. Warto było robić tyle krzyku — Oj, oj..

Sprytnego złodzieja osadzono w więzieniu.

Z pobytu wojewody Korsaka w Zagłębiu.

Przed paru dniami po raz pierwszy na terenie naszego powiatu bawił wojewoda kielecki W. Korsak.

Przyjazd wojewody do nas nie był jakąś inspekcją, lecz miał na celu zbadanie stanu naszej gospodarki.

Przedewszystkiem p. wojewoda zainteresował się sprawami wodociągów w naszych miastach, aprowizacją i zadymieniem Zagłębia. Sprawę urządzenia wodociągów p. wojewoda omówił szeroko z przedstawicielami miejscowych samorządów, obiecując załatwić ją jaknajwcześniej.

Dla zabezpieczenia poszczególnych mieszkańców naszego powiatu w dostateczną ilość mąki, kaszy itp., zostaną urządzone specjalne rezerwy zbożowe. W związku z tem żywo interesował się p. wojewoda sprawą nowobudującej się piekarni mechanicznej oraz rzeźnią i targowicą.

Zanieczyszczanie powietrza przez dymy naszych fabryk i kopalni są dla mieszkańców Zagłębia istną plagą. W sprawie tej p. wojewoda również odbył z przemysłowcami konferencję, aby złemu w jakiś sposób zapobiec.

Sprawy, jakiemi p. wojewoda zainteresował się w Zagłębiu były w dn. 17 bm. omawiane na ogólnym zjeździe wojewodów w Warszawie wraz z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim, gdzie zapadły w tych sprawach odpowiednie uchwały.

Należy się więc w najkrótszym czasie spodziewać drugiej wizyty p. wojewody, która prawdopodobnie będzie już konkretniejszem załatwieniem palących spraw.

Z Sosnowca.

(s) **Mają pecha.** W firmie »Spirthurt« (Dęblińska 7) wykryto znowu systematyczną kradzież spirytusu, której dopuścił się 20-letni Stefan Kurowski, pracownik tej firmy. Ostatnio Kurowski zdefraudował z firmy 100 zł. gotówką, które przepił z kolegami. Za swoje czyny odpowie on przed sądem.

(s) **Skradziony rower w Nowym Bytomiu znalazł się w Sosnowcu.** Dyżurujący na dworcu policjant zauważył że niejaki Bekiermajster, zamieszkały przy ulicy Wiejskiej w Sosnowcu, pozostawia rower w przechowalni bagażów. Zaintrygowany tem zwrócił się do Bekiermajstra o wylegitymowanie się, skąd posiada rower. Bekiermajster wylegitymował się karteczką, opiewającą na nazwisko Rychtera z Nowego Bytomia.

Cała ta kombinacja wydała się zbyt podejrzana, wobec czego policja postanowiła resztę zbadać.

Jak się okazało, Rychterowi w Nowym Bytomiu skradziono przed paru dniami rower. Jednocześnie stwierdzono, że w mieście i okolicy dokonano systematycznych kradzieży rowerów, które następnie wysyłano koleją do innych miast.

Bekiermajstra, który był prawdopodobnie jednym z członków bandy złodziejskiej, osadzono w areszcie.

(s) **Pożar.** W dniu 17 bm. o godz. 19.45 na Radosze, na b. kordonie, w budynku należącym do gw. hr. »Renard« powstał pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Ewę Tabak i Otylję Robak. Spaliły się całkowicie chlewy. Straty wynikłe wskutek pożaru, narazie nieustalono. Wypadku w ludziach nie było. Pożar ugasiła miejska straż ogniowa.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Łuszcz Helena, umysłowo chora, zam. przy ul. Dalekiej nr. 5, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej i w czasie odbierania jej buteleczki przez Wincentego Toniarza poparzyła mu jedno oko. Po udzielenie jej pomo-

Krwawa zemsta.

109

Zamknął skrzynkę na klucz i odniósł na swoje miejsce.

Za postępek ten jednak wkrótce został ukarany. Poczuł wyrzuty sumienia. Napróżno starał się usprawiedliwić brudnem skąpstwem Persillarda — wykręty te nie ulżyły mu. Przez całe pół dnia tak walczył z sobą; nie mogąc wreszcie znieść dręczących go myśli, postanowił skradziony bilet wrócić Persillardowi. Wyszedł do ogrodu, lecz zaledwie postąpił kilka kroków, usłyszał głos Persillarda, który nie mogąc otworzyć drzwi zamkniętych z ostrożności przez Jactaina na rygiel, wzywał go po nazwisku.

Było już zapóźno.

— To nic — pomyślał — włożę jutro...

Persillard wszedł ubrany w nowy ciepły garnitur. Jactain, pod wpływem wyrzutów sumienia, przyjął go, jak mógł najgrzeczniej, wypytywał o drogę i podzielił się z nim obiadem własnym.

Ale na drugi dzień Jactain nie znalazł sposobności zwrotu biletu, Persillard bowiem powrócił do dawnego sposobu życia i przez cały dzień nie wychodził z domu. To samo i dni następnych.

Skradziony bilet szarpał w jego serce. W nocy miewał sny, w których widział błękitny papier, ulatujący z jego skrzynki, wydłużający się do rozmiarów ogromnych, na których zamiast napisu: tysiąc franków, czytał wielkiemi literami wypisany wyraz: złodziej.

Chciał przyznać się Persillardowi, ale powstrzymał go wstyd.

Poczciwy towarzysz jego nie miał najmniejszego podejrzenia. Przyjmował czułości Jactaina z dobrą wiarą i nie badał ich powodów.

Wtedy Jactain w trunku starał się stłumić wyrzuty sumienia i przez kilka dni wracał do domu pijany. Ale i w tym stanie pamięć o złym postępku prześladowała go nieustannie. Persillard patrząc na niego, mówił do siebie:

— Oto na jakie głupstwa marnuje pieniądze!... Założyłbym się, że musiał już i przepić przynajmniej dwa bilety!...

Po tej myśli opanowała go chęć przekonania się... Och! nie w żadnym złym celu, wprost przez ciekawość tylko!... Jactain, jak gdyby chciał mu ułatwić zaspokojenie tej chęci, częstemi wycieczkami swemi dawał mu sposobność prawie codziennie.

Dorobił klucz, kilkoma pociągnięciami pilnika dopasował go i otworzył skrzynkę.

Gdy uchylił wieczko, widok pięknych biletów olśnił go tak dalece, że zapomniał pretekstu, dla którego je wyjął: przekonać się, czy Jactain wydał rzeczywiście już dwa tysiące franków! Nawet nie liczył biletów.

— I te piękne banknoty wszystkie pójdą na wino, na zbytki, gdy tymczasem o ile więcej przyjemności możnaby doświadczyć, przypatrując się im, rachując... Jest to przyjemność tak wielka i do tego nic nie kosztuje... tymczasem cały ten majątek utonie w oberżach okolicznych... dostanie się do kieszeni ludzi, którzy w ostatku śmiać się będą z Jactaina... Czyż to nie zbrodnia?

Kilka chwil spoglądał na pieniądze i milczał.

— Tak, nawet wielka zbrodnia! byłoby dobrodziejstwem ocalić kilka tych pięknych biletów od zmarnowania... Zachowam mu je święcie... a gdy wszystko przeje i przepije, będzie mi za to wdzięcznym...

I drżący z rozkoszy, ręką wyjął jeden bilet.

W godzinę później wzięty banknot połączył się ze skarbem Persillarda i skrzynka Jactaina zajęła swoje miejsce pod murem.

Co zdarzyło się Jactainowi, nastąpiło to samo i z Persillardem. Zaledwie popełnił zły czyn, uczuł wyrzuty sumienia. I on, również jak Jactain, nie miał od tej chwili spokoju. W dzień nadchodziły go myśli dręczące, w nocy sny niespokojne. Odtąd miał jedną tylko myśl: wrócić przywłaszczone pieniądze.

Starał się spełnić to postanowienie, a ze swej strony i Jactain szukał ciągle sposobności do zwrotu ukradzionego biletu. Wtedy jeden, korzystając z chwili, w której drugi wychodził z domu, chwytał za szpadel i szedł do ogrodu i gdy tamten wracał niespodziewanie, zmieszani obaj zapytywali się:

— Co ty będzieź robił ze szpadlem?... Przecież roboty w ogrodzie rozpoczynają się dopiero na wiosnę.

Jactain, więcej bystry, znajdował natychmiast odpowiedź:

— Chciałbym odkopać kapustę, która tam gnije...

A gdy Jactain pod murem, pod którym zakopywany był jego kapitał, pochwycił Persillarda i zapytał:

— Co ty tu robisz ze szpadlem?

— Okopuję drzewka, żeby nie zmarzły... — odpowiadał. — Jeżeli zima będzie surowa, to potrzeba będzie owiązać je nawet słomą...

c. d. n.

cy przez lekarza kasy chorych, pozostawiona została w domu pod opieką rodziców.

(s) **Przemycany tytoń.** Pajchman Marjanna (Wysoka 2) została pociągnięta do odpowiedzialności karnej za przetrzymywanie 1400 gr. tytoniu, pochodzącego z przemytu.

(s) **Kradzież.** Majer Wajnsztok (Modrzejowska 22) zameldował, że nieznany sprawca przez otwarte okno skradł z bóżnicy przy ul. Dekierta, 3 serwety jeden lichtarz, ogólnej wartości 60 zł.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Zastępca starosty M, Bielawka, reskryptem wojewody, umieszczonym w »Monitorze« z dnia 16 bm, został przeniesiony do urzędu województwa kieleckiego.

(b) **Posiedzenie komitetu budowy pomnika.** Jutro w starostwie o godz. 6 ej wiecz. odbędzie się ogólne zebranie komitetu budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 pułku piechoty ziemi będzińskiej.

(b) **Inspekcja sanitarna.** W dniu wczorajszym komisja wojewódzka, w asystencji lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego i kier 3 go komisarjatu policji kom. Weycherta dokonała inspekcji sanitarnej w Będzinie.

(b) **Za grę w karty.** Za hazardową grę w karty zostali pociągnięci do odpowiedzialnośi sądowej: W. Karwalski, Sz. Berek i A. Fryszman.

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** Stefan Kukieła bez stałego miejsca zamieszkania, trudniący się żebraniną, chciał odebrać sobie życie, skacząc z 2-go piętra.

Zamiar samobójcy został w porę spostrzeżony i udaremniony.

(b) **Kradzież garderoby.** Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Chaima Weksberga, zamieszkałego przy ulicy Kościelnej nr. 5, skąd skradł garderobę męską, wartości 230 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Z „tygodnia dziecka“ w Czeladzi.** W niedzielę odbyła się kwesta uliczna, sprzedaż nalepek i znaczków metalowych.

Zbiórka uliczna przyniosła 114 zł. 71 gr.

Dziś t. j. 19 bm. p. dr. Marczyński wygłosi doczyt na temat »Matka i dziecko«, w szkole powszechnej nr. 1. Początek o godzinie 7-ej wieczorem, wejście bezpłatne. Ze względu na to, że kolonja Piaski nie zorganizowała »tygodnia dziecka« — komitet zaprosił do współpracy kilka osób z Piasków, a mianowicie: pp. Zakowską, Kowalską, Krajewską, Pomirskiego i Kubicką.

(c) **Nazwał policjanta „Salsesonem...“** W dniu 29 maja br. o godz. 0.30 posterunkowy Sagan Edward z II go komisarjatu Czeladzi pełnił służbę na ulicy Milowickiej. Wtym czasie ulicą Milowicką przechodził Józef Rączaszek wraz ze swymi kolegami. Ujrzawszy posterunkowego Rączaszek zaczął wołać do swych kolegów »Te, zobacz, idzie stara cholera salseson!«, powtarzając to zdanie parę razy. Kiedy posterunkowy Sagan zapytał Rączaszka, o co mu się rozchodzi, wówczas ten począł krzyczeć podniesionym głosem, że o co on go zaczepia, przyczem wymachiwał laską nad głową posterunkowego. Wymachując laską znieważał posterunkowego słownie wyrażając się: »Ty mi możesz nakichać«.

Za zniewagę policjanta na służbie i zakłócenie spokoju Rączaszek skazany został na miesiąc aresztu.

Z Dąbrowy.

(d) **Książki szkolne dla biednych dzieci w Dąbrowie.** Podręczniki szkolne dla dzieci biednych i sierot, uczęszczających do miejscowych szkół powszechnych, są wydawane w magistracie do dnia 21 bm. włącznie od godz. 10 rano do 3 po południu.

(d) **Związek dozorców domowych w Dąbrowie.** W tych dniach zorganizował się związek dozorców domowych Dąbrowy i Zagórza, który będzie miał na celu walkę o poprawę bytu.

W najbliższym czasie będzie utworzony w Sosnowcu okręgowy sekretarjat na teren całego Zagłębia Dąbrowskiego.

(d) **Rozbicie P. P. S. lewicy w fakryce „Wysoka“ w Łazach.** W cementowni »Wysoka« w Łazach została rozbita PPS lewica, której pozostało tylko 7 członków. natomiast do związku centralnego z siedzibą w Krakowie zapisało się przeszło 500 członków.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj w Dąbrowie przy ulicy Szopena wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto z jednej z bram na ulicy Szopena wybiegli dwaj chłopcy. Przed samą bramą, jeden z nich 10 letni Stefan Sadowski, pośliźgnąwszy się o pestkę ze śliwki, upadł na ziemię i strzaskał silnie lewe kolano i głowę. Nieszczczęśliwego chłopca odniesiono do domu gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Stan zdrowia chłopca budzi poważne obawy o jego życie.

(d) **Kradzież rewolweru.** Podczas zabawy harcerskiej, jaka się odbyła w ubiegłą njedzielę w sali »Ogniska« w Dąbrowie, jeden z uczestników zabawy harcerz Alfred Gac z Sosnowca poszedł się przespać do garderoby. Po przebudzeniu się skonstatował brak rewolweru, który miał w tylnej kieszeni spodni. Poszkodowany oblicza stratę na 60 zł. Śledztwo w toku.

Z Zawiercia.

(z) **Powrót wiceprezydenta.** Powrócił z Poznania, Torunia i Gdyni wiceprezydent miasta p. Mróz, który w towarzystwie ławnika Niklasińskiego zwiedzał ogródki działkowe i urządzenia szkół powszechnych.

Wrażenia z podróży zobrazuje p. wiceprezydent w odczycie, który odbędzie się w najbliższych dniach.

(z) **Tydzień dziecka.** Onegdaj w domu ludowym wobec licznie zgromadzonych rodziców i opiekunów wygłosił odczyt prezydent miasta p. Klepa, który uzasadniał potrzebę opieki nad dzieckiem.

Drugi z kolei odczyt wygłosił dr. Hercberg, omawiający okres macierzyństwa itd.

W poniedziałek uczennice młodszych klas gimnazjum p. Malczewskiej odwiedziły ochronkę miejską i obdarzyły dzieci łakociami, wywołując tym miłym objawem zrozumiałą uciechę wśród dzieci z ochronki. Za przykładem gimnazjum p. Malczewskiej powinny pójść i inne zakłady naukowe. Wczoraj z racji »tygodnia dziecka« zawiercki oddział sokoła urządził popołudniu na boisks TAZ. popisy gimnastyczne. Cwiczeniem przyglądało się sporo publiczności. Wieczorem odbył się w domu ludowym odczyt o wychowaniu fizycznem młodzieży.

(z) **Odznaczenie dyr. Erbego.** Zarząd główny straży ogniowych w Warszawie w uznaniu zasług dyr. Erbego na polu strażactwa przyznał mu srebrny medal zasługi.

Dekoracja dyr. Erbego odbędzie się w dniu 30 go września b. r. w Kielcach.

(z) **Zebranie zarządu straży.** W czwartek, 20 września br., o g. 6 popołudniu odbędzie się w sali sejmiku posiedzenie zarządu okręgowego straży ogniowych na powiat zawiercki. Referować sprawy będzie instruktor powiatowy p. Wochtman.

Z Olkusza.

(ol) **Remont biur starostwa i magistratu w Olkuszu.** Po zewnętrznej restauracji gmachu starostwa, obecnie przystąpiono do gruntownej reparecji i odświeżenia biur wewnątrz starostwa i sejmiku. Również przeprowadza się remont biur magistratu m. Olkusza, poczem gabinety burmistrza i wice burmistrza, oraz niektóre wydziały, jak sekretarjat, dziennik etc. przeniesione zostały na stałe do nowych lokali na 1-sze piętro.

(ol) **Popisy dzieci ze schroniska z Niesułowic.** 15 i 16 bm. w obszernej sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1, urządzone zostały pod kierunkiem p. E. Zieglerowej z akompanjamentem p. Hintza, bardzo udatne popisy dzieci — sierot ze schroniska z Niesułowic, utrzymywanego przez sejmik olkuski i kierowanego przez p. Okrajniową. Dzieci wykonały b. bogaty program, na który złożyły się: gimnastyka szwedzka, plastyka, ćwiczenia choreograficzne, tańce charakterystyczne i balowe, djalogi i śpiewy chóralne i t. p.

(ol) **Podrzucenie zamordowanego niemowlęcia.** Na cmentarzu w Imbramowicach, gm. Jangrot, jakaś nieznana kobieta podrzuciła na cmentarzu imbramowickim 3-y tygodniowe niemowlę ze śladami uduszenia. Kobieta ta zbiegła.

Groźny pożar w Solcy.

Spaliło się 19 gospodarstw doszczętnie.

W Solcy, gm. Kidów, pow. olkuskiego, wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie 19 gospodarstw. Oprócz zabudowań, ofiarą żywiołu padło: zbiory tegoroczne, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe, drób, 3 wieprze i kilkaset złotych gotówką.

Ogólne straty wynoszą około 155 tys. zł.

Ciężkiemu poparzeniu uległ Stanisław Jaros, lat 28, którego odwieziono do lekarza w Pilicy.

Ogień powstał na strychu domu Skóry, podczas wypieku chleba.

Poszkodowani są: Wincenty Skóra, Józef Jaros, Jan Machalski (syn Józefa), Józef Dylewski, Władysław Sobota, Józef Grabowski, Stanisław. Janus, Antoni Szymus, Jan Machalski (syn Jacentego), Piotr Sochalski, Piotr Grabowski, Piotr Szymusik, Jan Machalski (syn Mateusza), Jan Machajski, Stanisław Słodek, Jan Kotnis i Stanisław Machalski (syn Józefa). — Przy gaszeniu ognia czynne były straże z Sierbowic, Szyc, Kidowa, Siadczy i Jeziorowic, które z trudnością zlokalizowały groźny pożar podsycany silnym wiatrem.

Rozhuśtane serce nieszczęsnego kochanka.

List miłosny, nad którym warto się zastanowić.

Działo się w Warszawie.

Solidny młodzian p. Andrzej Zdznowicz (Pawia 10) zabiegał o serce panny Stasi Dorowiczówny (Tarczyńska 3). Prowadzał ją do Luna - Parku, do kina, na zabawy, fundował piwo i raźno

tupał w tańcu.

Wczoraj rano poczta doręczyła kawalerowi list tej treści:

»Słuchajno Jędrek!

Nie przychodź z wizytą, bo

wyfruniesz oknem.

Odtalantaj się ode mnie, ty lebiego - niewidymko!

Dla mnie jest ubliżające mieć do czynienia z takim dziegciarzem, jak ty. Masz gębę niewiadomo jakiej rasy. A

z jakiegoż ty świata

przyjechałeś. Wyglądasz jak parobas tatarski. Ty potrzebujesz Wenus? Chyba papierosów!

Ja mam teraz chłopca, który

z tyłu ładniejszy jest,

niż ty z przodu. Sujka ci będzie gwizdała, a pies zatańczy na twem weselu«.

Po przeczytaniu tych słów, pan Andrzej złapał sękatą laskę, pobiegł na Tarczyńską i zdemolował mieszkanie ukochanej. Potłukł

szyby w oknach,

potłukł talerze, półmiski, lustro, czyżyka wypuścił z klatki, a z poduszek wypruł gęsie pierze.

Aresztowano go i osadzono w areszcie.

Zapoznawszy się z treścią listu, pan przodownik

zanalizował charaktery,

zajrzał do duszy nieszczęsnego kochanka i polecił wypuścić go z paki za zobowiązaniem.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25¹/₄—43.25
Paryż 34. 5
Wiedeń 125.55
Praga 26.42¹/₂
Włochy 46.62¹/₂
Belgja 123.93
Szwajcarja 171.60
Holandja 357.50
Sztokholm 238.62
Dol. War. pr. obr. 8.88¹/₂
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 91.73—92.00
4% Poż. Inwest. zł. 127.00—125.50—126.50

Tendencja: mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 18.9

Małopolski 26.50
Bank Polski 179.50—179.00
Kijewski 96.00
Spiess 180.00
El. Dąbrowa 88.—
Częstocice 60.—
Firlej 68.00
Łazy 8.00
Węgiel 99.50—98.00
Modrzejów 41.00
Parowozy 39.—
Pocisk 8.50

Tendencja: słaba bezcenna.

Z powodu zamierzonych na najbliższą przyszłość wielu prac spo-łecznych i organizacyjnych

Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich
w Dąbrowie Górniczej

przystąpił do szczegółowej, już ostatecznej rejestracji swych członków Oczywiście rejestracja obejmuje również i tych legionistów z Dąbrowy i okolicy, którzy do Związku dotychczas nie należeli.

Zgłoszenia przyjmowane są aż do odwołania w lokalu własnym Związku przy ul. Król. Jadwigi 20 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6.30 do 8 wiecz., zaś w niedziele od 10-ej do 12-ej w poł.

Zarząd Telefonów Sosnowieckich (Zagłębia Dąbrowskiego)

podaje do wiadomości WWPP. Abonentów, że wydawnictwo

Spisu Abonentów na rok 1929

zostało powierzone firmie: Zakłady Drukarskie M. Koziński i B. Ojdanowski w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 5, Oddział w Krakowie Rynek Główny 26.

Spis abonentów na rok 1929 będzie wydany **wspólnie ze spisem wszystkich sieci telefonicznych Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.**

Uprasza się WWPP. Abonentów o zgłaszanie wszelkich zmian w adresach i firmach, jakie mają być uskutecznione w spisie abonentów na 1929 r. do Zarządu Telefonów (Sosnowiec, ul. 3-go Maja 4) najpóźniej do dn. 15 października r. b.; po powyższym terminie żadne zmiany nie będą uwzględniane.

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje jedynie firma: Zakłady Drukarskie M. Koziński i B. Ojdanowski do dnia 15 listopada r. b.

ZARZĄD TELEFONÓW SOSNOWIECKICH
J. Bebenkowski

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT m. SOSNOWCA podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z powodu budowy kanału będzie

od czwartku 20 września 1928 r.

ul. 1-go maja, na odcinku od Sądu Okręgowego do ul. Ludwika, następnie w ul. Ludwika od wylotu ul. Krakowskiej do ul. Dębowej

zamknięty ruch kołowy na przeciąg jednego miesiąca.

Komunikacja kołowa z śródmieścia będzie się w tym czasie odbywała ulicami: Narutowicza, Sielecką i Wawel—koło cerkwi. Ruch pieszy nie ulegnie przerwie.

Sosnowiec, dnia 17 września 1928 r. Prezydent: (—) Al. BIEŃ.

MAGISTRAT m. BĘDZINA ogłasza KONKURS

na posady:

1) technika z praktyką wodociągową (wykonywanie planów szczegółowych, praktyka przy budowie),
2) kreślarza do planów architektonicznych,
3) kreślarza do planów inżynieryjnych.

Warunki od umowy.

Oferty należy przesyłać do Magistratu m. Będzina do dnia 29. IX. 1928 r. włącznie

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo - mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 516, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Meble różne: biurka, kredensy, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 17, B cia Anticzak.

Sprzedam plac przy ul. Legjonów, Dąbrowa Górnicza. Wiadomość Dańdówka Szosowa 25.

Sklep do sprzedania. Pogoń, Florjańska 22.

Posady i prace.

Chłopców do praktyki przyjmie fabryka wyrobów metalowych Zagłębia. Sosnowiec, Robotnicza 2.

Przyjmę panienkę na mieszkanie Sosnowiec, 3-go Maja 1 m. 17.

Potrzebna uczenica do zakładu fotograficznego L. Zalegi w Sosnowcu.

Szwajcar do restauracji "Cristal" w Będzinie potrzebny zaraz.

Lokale.

Poszukuje pokoju umeblowanego na Środuli lub Pogoni. Oferty dla D. 5. do administracji Expresu.

Do wynajęcia pokój kawalerski z osobnem wejściem Sosnowiec Piłsudskiego 25 tel. 59.

Różne.

Juljan Góral zgubił kiążkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Milowice.

Balyn Marceli zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Ostrowiec.

Piekarczykowi Władysł. zaginęła książeczka Kasy Chorych wydana w Będzinie nr. 162400.

Makuch Leon zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Mieliński Piotr zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Kunowski Stanisław zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez gminę Strzemieszyce, kartę odroczenia wydaną przez komisję poborową, upoważnienie na radjo, świadectwo pałacza, wydane przez Stowarzyszenie kotłów w Warszawie i książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. Kazimierz

Niniejszem unieważniam zagubione świadectwo 6 klas z roku 1926 na imię Wandy Gaborskiej wydane przez gimnazjum p. L. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej.

Unieważniam skradzione weksle na 200 złotych nazwiskiem Sałek Piotr.

Mosiowskiemu Leopoldowi skradziono dowód tożsamości osoby nr. 789063 wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie.

Zaginęła książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna wydana przez PKU. Chrubieszów z 1904 r. Józef Zwierzyński.

Czyż Władysław zgubił portfel, prawo jazdy szoferskiel, oraz inne dokumenty. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Ząbkowice, ul. Fabryczna 4.

Zaginęła chustka w Częstochowie. Znalazca zwróci Sosnowiec Florjańska 42, Bobrowska za wynagrodzeniem.

Za wszelkie długi żony mej Genowefy Sternak nie odpowiadam. Szczepan Sternak.

Antoni Ciepichał zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-49.